

## Kwiecień – Bezmiar łaski - Eucharystia

- Krzew winny - kto trwa we mnie a ja w nim...

- Co to znaczy trwać w Bogu – czy ja T R W A M w ŁASCE OBECNOŚCI ?



### Czytania:

**J 6,22-40** <sup>22</sup> Nazajutrz lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odплыnęli sami. <sup>23</sup> Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przyplynęły do Tyberiady inne łodzie. <sup>24</sup> A kiedy ludzie z tłumy zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. <sup>25</sup> Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» <sup>26</sup> W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. <sup>27</sup> Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec». <sup>28</sup> Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» <sup>29</sup> Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał». <sup>30</sup> Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdasz?» <sup>31</sup> Ojcowie nasi jedli manę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba». <sup>32</sup> Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. <sup>33</sup> Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». <sup>34</sup> Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!» <sup>35</sup> Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. <sup>36</sup> Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. <sup>37</sup> Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, <sup>38</sup> ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. <sup>39</sup> Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. <sup>40</sup> To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym».

**J 6,48-58** <sup>48</sup> Jam jest chleb życia. <sup>49</sup> Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. <sup>50</sup> To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. <sup>51</sup> Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». <sup>52</sup> Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?»

<sup>53</sup> Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. <sup>54</sup> Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. <sup>55</sup> Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. <sup>56</sup> Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. <sup>57</sup> Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. <sup>58</sup> To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».

**J 15,1-11** <sup>1</sup> Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. <sup>2</sup> Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. <sup>3</sup> Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. <sup>4</sup> Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. <sup>5</sup> Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. <sup>6</sup> Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. <sup>7</sup> Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. <sup>8</sup> Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. <sup>9</sup> Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! <sup>10</sup> Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. <sup>11</sup> To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

### MIARA MIŁOŚCI — JAK OJCIEC MIŁUJE CHRYSYTA, A CHRYSYTA NAS

Każdy z nas musi zrobić wysiłek, aby wyłączyć wszystko, co nie jest w nas z Ojca i Syna, co jest przerostem naszego woluntaryzmu, intelektualizmu, indywidualizmu, nieuporządkowanego sentymentalizmu i nastrojowości. To wszystko przeszkadza rozwojowi miłości. Zbyt często ustawiamy siebie w relacjach zewnętrznych, a za mało pamiętamy o relacji wewnętrznej. Tymczasem Chrystus mówi: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić...” (J 15,5).



*Przypowieść o krzewie winnym to doskonale porównanie, które niekiedy przy potocznej lekturze zbyt gładko umyka z naszej uwagi. Trzeba doświadczeniem religijnym wnikać, na ile to możliwe, w miłość, jaka jest między Ojcem a Synem. Wtedy zaczniemy rozumieć, jak Chrystus nas umiłował. „Jak Mnie umiłował Ojciec i Ja was umiłowałem” (J 15, 9). Oto miara, której nie umiemy sobie nawet wyobrazić. Któż bowiem zmierzy miłość, jaka istnieje między Ojcem a Synem? A jednak Chrystus stawia taką miarę dla określenia swego stosunku do nas — „tak i Ja was umiłowałem”.*

*Chrystus również zachęca i prosi: „Trwajcie w miłości mojej” (J 15,17). Trwajcie i wytrwajcie...! Musimy więc i my dorastać do tej miary. Przytoczony tekst Ewangelii komentuje święty Augustyn w lekcji brewiarzowej na uroczystość świętych Apostołów. „Nie wyście Mnie wybrali, ałem Ja was wybrałem” (J 15,16). Chrystus po to nas wybrał, abyśmy owoc przynieśli, aby owoc nasz trwał. Skuteczność naszej modlitwy i działania jest zarazem sprawdzianem, iż trwamy w miłości. Oto owoc wzajemnej miłości.*

Stefan Kardynał Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „SOLI DEO”, Apostolicum, Warszawa 2001, s. 396.

## **MEDYTACJA**

### **Eucharystia - bezmiar łaski**

W ostatnich latach notujemy spadek liczby wiernych uczestniczących w niedzielnej Mszy Świętej. Jednocześnie zauważa się wzrost liczby wiernych przystępujących do Komunii Świętej. Wniosek nasuwa się jakoś sam: ci, którzy pogłębiają swoją wiarę, są wierni codziennej modlitwie i rozwijają ją – tak, że staje się ona żywym, autentycznym spotkaniem z Bogiem - dojrzewają duchowo, traktują Mszę Świętą poważnie, a uczestnicząc w niej starają się przystępować do Komunii Świętej. Widać więc naturalny duchowy rozwój osoby, która zbliża się coraz bardziej do Boga, poznaje Go i pragnie. W konsekwencji odkrywa wagę tego sakramentu, a także wagę pozostałych sakramentów, ponieważ mają one jedno i to samo źródło.

Po cudownym rozmnożeniu chleba, odwołując się do wydarzenia manny na pustyni - która była pokarmem ludu pielgrzymującego przez pustynię do ziemi obiecanej, i dzięki tej mannie Izrael pozostał przy życiu – Pan Jezus wskazuje na inny pokarm, Inny Chleb, którego człowiek potrzebuje, aby ukończyć tę szczególną pielgrzymkę, jaką jest życie doczesne, i który to pokarm pozwala, wejść do prawdziwej Ojczyzny – Nieba. Jego słowa w tym względzie nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że karmienie się tym Chlebem jest konieczne, aby osiągnąć życie wieczne: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego:

«Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!» Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie..... Żydzi szemrali przeciwko Niemu, dlatego że powiedział: «Jam jest chleb, który z nieba zstąpił». I mówili: «Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: "Z nieba zstąpiłem"». Jezus rzekł im w odpowiedzi: «Nie szemrajcie między sobą! Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym..... Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?» Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki». (J, 6, 32 - 59)

Są to słowa, które nie pozostawiają wątpliwości: aby osiągnąć życie wieczne trzeba karmić się Ciałem i Krwią Pana Jezusa. Bo życie wieczne polega na tym, aby mieć w sobie Życie Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, nad którym śmierć nie ma żadnej władzy. Kto ma w sobie Życie Jezusa – jest zbawiony. To właśnie oznaczają słowa Św. Jana z listu, który napisał Kościołowi: „Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. O tym napisałem do was, którzy wierzyacie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne”. ( 1 J 5, 11-13)

Dlaczego więc tak wielu wiernych nie uczestniczy we Mszy Świętej i nie karmi się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa? Prawdopodobnie są tacy, którzy tych słów Jezusa nie biorą na serio. Być może są tacy, którzy nigdy tych słów nie usłyszeli – nie dlatego, że nikt ich im nie głosił lecz z powodu głuchoty duchowej, która polega na nieuwadze lub na tym, że ktoś do mnie mówi a ja i tak tego nie słucham. W końcu Pan Jezus, w przypowieści o siewcy, mówi o dramacie słuchaczy, którym diabeł zabiera ledwie co posiane ziarno słowa. To mogą być ci, którzy nie zadali sobie trudu, aby pogłębić znajomość Ewangelii. Są też tacy, którzy słyszeli ale niedowierzają, że konsekwencje braku Eucharystii są tak tragiczne! Są tacy, którzy powątpiewają! Są też tacy, którzy mają tzw. „ważniejsze sprawy” i odsuwają Boga i swoje zbawienie na dalszy plan, na potem – tym samym lekceważąc Ofiarę Krzyżową Jezusa.

Wydaje się, że z dramatem nie uczestniczenia we Mszy Świętej łączy się ewangeliczna opowieść Pana Jezusa o zaproszonych na ucztę: „Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe. Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie

wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: "Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego!" Drugi rzekł: "Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego!" Jeszcze inny rzekł: "Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść". Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: "Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych!" Sługa oznajmił: "Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce". Na to pan rzekł do sługi: "Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony. Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy"». (Łk 14, 16).

Ileż razy słyszałem takie usprawiedliwienia ludzi, którzy notorycznie opuszczają Mszę Świętą niedzielą: zakupy, praca, wypoczynek, działka, studia, „choroba” – która objawia się tym, że człowiek choruje tylko wtedy kiedy ma iść na Mszę Świętą, rozmaite wyjazdy, daleko do kościoła itd. A tak naprawdę: lenistwo, lekceważenie, niedowierzanie i brak wiary.

Kościół pierwszych wieków, który żył na serio słowami Pana Jezusa, cenił sobie Mszę Świętą i widział w niej swoje centrum życia a także źródło wszelkich łask, pozostawił nam swoje świadectwo. Na koniec przypomnijmy sobie choćby fragment tego świadectwa z Nauki Dwunastu Apostołów i z pism Świętego Ireneusza.

*„W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta. Niechaj nikt, kto ma jakiś spór ze swoim bratem, dopóki się nie pogodzą, nie bierze udziału w tym zgromadzeniu, aby nie została skalana wasza ofiara. Oto bowiem słowa Pana: Na każdym miejscu i w każdym czasie składać mi będą ofiarę czystą, ponieważ jestem Królem wielkim, mówi Pan, a imię moje budzi podziw między narodami (por. Ml 1,1. 11). [Nauka Dwunastu Apostołów 14.(1)].*

*„Starajcie się zatem częściej gromadzić na dziękczynienie (gr. eucharistia) Bogu i oddawanie Mu chwały. Jeżeli bowiem często wspólnie się spotykacie, chyli się do upadku potęga Szatana, a wasza zgodność w wierze niszczy jego zgubne dzieło. Nie ma nic lepszego od pokoju, który unicestwia wszelkie wrogie ataki sił niebieskich i ziemskich”. [Ignacy z Antiochii, Do Kościoła w Efezie 13.(1)].*

*„...W łasce Jego imienia każdy z was i wszyscy razem gromadzicie się w jednej wierze i w Jezusie Chrystusie z rodu Dawida według ciała, Synu Człowieczym i Synu Bożym, aby słuchać biskupa i kapłanów w nienaruszonym posłuszeństwie, łamiąc jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie”. [Ignacy z Antiochii, Do Kościoła w Efezie 20.(1)].*

*„Starajcie się zatem uczestniczyć w jednej Eucharystii. Jedno jest bowiem Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielich, by nas zjednoczyć z krwią Jego, jeden ołtarz, jak też jeden biskup z kapłanami i diakonami, współsługami moimi. W ten sposób wszystko, co czynicie, będziecie czynić po myśli Bożej”. [Ignacy z Antiochii, Do Kościoła w Filadelfii 4.(1)]*

Wobec współczesnego odchodzenia ludzi od Mszy Świętej, niech umocnieniem będą dla nas słowa Św. Piotra, który - w chwili, kiedy wielu uczniów od Pana odeszło i już z Nim nie chodzili – na dramatyczne pytanie Pana Jezusa: «Czyż i wy chcecie odejść?» odpowiedział: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga». (J 6, 67n)

### Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Staraj się jak najczęściej uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej. Zaprojektuj na nowo swoją ekonomię czasu wśród codziennych obowiązków, tak by Eucharystia stała się żywym kamieniem, na którym budujesz swoją obecność w rodzinie, w pracy, w sklepie, w autobusie a także w nieprzyjaznym środowisku.
2. Zanurz w łasce płynącej z przyjmowanej Komunii św. swoje słabości. Trwaj na adoracji przynajmniej 15 minut po Komunii św. Proś z pokorą o łaskę życia w porządku ustanowionym przez Boga. Oddychaj obecnością Chrystusa Eucharystycznego w głębi serca. Zasłuchaj się w Jego Głos. Dotknij Jego leczącej mocy. *Zrób wysilek i przekrocz swoje ograniczenia, które ci przeszkadzają w spotkaniu z Mistrzem. Zostaw je z pokorą Jezusowi.*
3. Bycie latoroślą Krzewu Winnego oznacza zakorzenienie w Mistycznym Ciele Chrystusa. Każdy z nas jest żywą gałązką tego krzewu, gdy trwa w miłości we wspólnocie z innymi ludźmi we wzajemnym zjednoczeniu z Jezusem - krzewem winnym. Staraj się, by twoja codzienna postawa życiowa była świadectwem *trwania i wytrwania w miłości z Jezusem*. W wiecznym rachunku sumienia spójrz w prawdzie, co w ciągu mijającego dnia było tylko obyczajem, zewnętrzną praktyką, wyrachowaniem, psychologią, błazenadą, biznesowym układem a co rzeczywistym zatroskaniem z miłością nad drugim człowiekiem. Jak wyglądają twoje rodzinne latorośle – czy przypadkiem nie zostały połamane mieczem, rzekomo w obronie świętych wartości? Czy jesteś zakorzenionym konarem w Jezusie, na którym mogą się oprzeć bez wstydu twoje dzieci?
4. Jeśli przechodzisz w pobliżu kościoła – nawiedź chociaż na chwilę Najświętszy Sakrament - by powiedzieć Jezusowi, że go kochasz i trwasz... Omawiaj przed tabernakulum swoje wątpliwości, wzburzenia i obawy. Zostaw Jezusowi wszystkie swoje zranienia, upadki, zapomnij o swoim bólu.
5. Jak trudno zrozumieć tajemnice obecności Eucharystycznego Jezusa. Proś w modlitwie o otwarcie się na dary Ducha świętego, by zaproszenie Jezusa do swojego serca było w twoim życiu bezpośrednim wzrastaniem w codziennej miłości względem innych. Niech towarzyszą Ci na tej drodze strofy znanej pieśni:

*Jesteś Panie, Winnym Krzewem, a my jego latorośle.*

*Moc czerpiemy tylko z Ciebie, Ty w nas żyjesz swą miłością.*

*Panie, Panie, naucz nas w miłości Twojej trwać ...*

*Wejdz o Jezu, w nasze życie głębią łaski, mocą słowa,*

*Byśmy mogli owoc przynieść, część i chwałę Ojcu oddać.*

*Panie, Panie, naucz nas w miłości Twojej trwać ...*